

"TYGODNIK KATOLICKI"

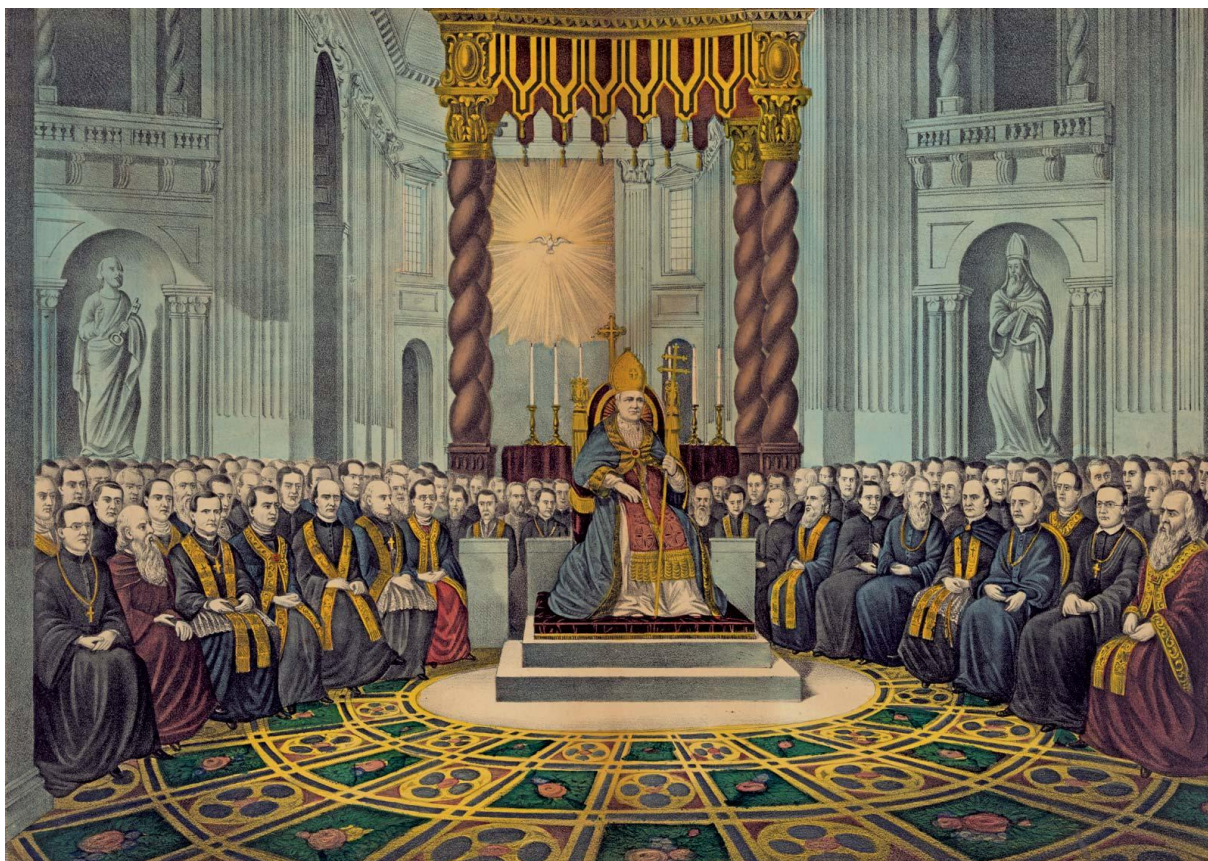


**KONSTYTUCJA**  
***PASTOR AETERNUS***



KRAKÓW 2022

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)



# Konstytucja *Pastor aeternus*

"TYGODNIK KATOLICKI"

---

Czytelnicy znają tekst konstytucji dogmatycznej: *Pastor aeternus*, ogłoszonej na sesji publicznej Soboru d. 18 lipca [1870]. Nie będzie pewnie od rzeczy podać dzisiaj kilka objaśnień co do rozmaitych ustępów tego ważnego dekretu, wskazując zarazem na pobudki jakimi święte zgromadzenie powodowane zatwierdziło każdy ustęp, z jakiego się całość składa.

Przed wszystkim jednak trzeba sobie odpowiedzieć na jedną kwestię wstępną, która wymaga ścisłego a gruntownego rozbioru. W tej bowiem sprawie naczytać i nasłuchać się można najpotworniejszych teorii. Pytaniem owym jest po prostu: *Czy uchwała ogłoszona przez Sobór na sesji publicznej zobowiązuje od chwili promulgacji? Czy od tej chwili każdy chrześcijanin jest w sumieniu zobowiązany uczynić akt wiary w nieomyślność Papieża, jak to czynić winien przy wszystkich innych artykułach wiary katolickiej?*

Niektórzy zawieszają sąd swój aż do chwili, w której dekrety Soboru razem będą wydane z podpisem Papieża i Biskupów. Nieomyślność, mówią, jest zadekretowana, ale jeszcze nie potwierdzona. Inni znów mniemają, że konstytucję trzeba z urzędu wiernym ogłosić za pośrednictwem Biskupów; ponieważ, mówią, to co znane z gazet albo z posłuchu nie może wiązać sumień katolików.

Inni nareszcie odpychając uchwałę, nie chcą się poddać wyrokom Soboru. Sobór Watykański, powtarzają, nie cieszył się potrzebną swobodą; tyrania papieska wywierała nacisk nie dający się pogodzić ze swobodą głosu. Owszem, Biskupi byli świadkami przeniewierzającymi się; ich posłannictwo było reprezentować wiarę swego ludu, a oni, ludzie słabi, własną opinię postawili w miejsce dawnej wiary; wynieśli do dogmatu naukę przeciwną naturze i sprzeciwiającą się nauce wyznawanej przez całą przeszłość wiekami uświęconą.

W tym krótkim streszczeniu zawarte wszystko co codziennie czytaliśmy i słyszeliśmy, począwszy od O. Hiacynta aż do prof. Reinkensa i tylu innych tuzinkowych teologów przy kufelku piwa. Hiacynt w świeżym swym wystąpieniu przeczy nieomyślności papieskiej, ponieważ taki przywilej zdaje mu się zbyt wielkim jak na człowieka śmiertelnego; a że Sobór nie głosował tak jak sobie ex-karmelita wymarzył, ogłosił Sobór obecny za pozbawiony swej doniosłości i apeluje do *trybunału Bożego*.



O. Hiacynt przeliczył się; sądził bowiem, że w XIX wieku odegrać będzie mógł rolę Lutera. Jego zresztą odosobnienie powinno mu być dostatecznym dowodem, że jest w wielkim błędzie. Protestanci na Soborze Trydenckim również odwoływali się do innego Soboru, któryby nie był pod wpływem Papieża. A mimo ich nawoływań katolicy przyjęli wszystko, co Sobór Trydencki zawyrokował. Powiedzmy tutaj, że jeżeli przeciwnicy Soboru przedstawiali go jako zgromadzenie rządzące się i rządzone jedynie wolą arbitralną Stolicy Apostolskiej, sami Ojcowie Soboru wiarogodniejsi od bezimiennych autorów broszur zaprotestowali przeciw podobnym oszczerstwom.

W czym bowiem wolność Soboru została ścieśnioną? Czyż Papież użył przemocy, aby sprowadzić Biskupów do Rzymu na dzień 8 grudnia? Czy ich trzymał w Rzymie postrachem? Czy w czymkolwiek ukrócał dyskusję soborową i głosowanie ostateczne? Wszyscy na to się zgadzają, że jeżeli jakiegokolwiek było przekroczenie, to przekroczenie granic wolności. Papież i Kardynałowie przewodniczący posuwali aż do ostateczności względem na wolność dyskusji; ktokolwiek zażądał głosu, otrzymywał.

Co do głosowania, nie było z nim żadnego nacisku, chyba taki, jaki wywiera naturalnie większość wobec mniejszości. Któżby ważył się utrzymywać, że do liczby 88 Biskupów głosujących przeciw nieomyślności, żaden inny bez wszelkiej obawy dołączyć się nie mógł? Czy podobna uwierzyć, że 45 biskupów francuskich, którzy głosowali za dekretem, mniej swobodnie głosowali, aniżeli 25, którzy głosowali przeciw? Ze strony opozycji była zgoda najzupełniejsza; zebrania się powtarzały, aby się porozumieć co do składania swych głosów; zachęt im nie brakowało. W łonie większości przeciwnie, nie było innej agitacji, prócz przekonania wewnętrznego.

O niczym nie kombinowano naprzód; podczas Soboru usiłowano kilkakrotnie zdobyć się na akt wspólny; nic się nie udawało. Dalekimi będąc od tego, aby przyjąć słowo rozkazu od Papieża lub od Kardynałów przełożonych, Ojcowie skarżyli się, że im nie wolno wziąć inicjatywy w układzie dekretu nieomyślności papieskiej.

Za daleko by nas prowadziło wyliczanie wszystkich kroków jakie czynili prezydujący Soborowi, zanim udało się uzyskać pozwolenie wprowadzenia kwestii na Sobór, następnie o to, aby ją rozbierano przed innymi kwestiami, dalej by skrócić można rozwlekłość dyskusji, a najczęściej ich wnioski zostawały bez skutku. Wiedzieli bardzo dobrze, że łaski władców ziemskich są im usunięte, że opinia publiczna, gazety, broszury gwałtownie przeciw nim biją. To wszystko minęło z nadejściem dnia 18 lipca.

Biskupi głosowali najswobodniej w świecie; dodać można, że byli świadkami prawdziwymi tradycji Kościoła. Tę tezę dostatecznie wyświecili w ciągu dyskusji. Każdy więc katolik powinien uznać zupełną powagę Soboru i przyjąć z pokorną powolnością wszystkie jego uchwały.

Ale konstytucja czy koniecznie musi być podpisaną przez Biskupów, ażeby zobowiązywać sumienia wiernych? – Nie, gdyż siła dekretu soborowego nie leży w podpisie Biskupów; polega owszem w głosowaniu przez żywe słowo.



Podpis jest wprawdzie solennym i autentycznym świadectwem głosowania w zgromadzeniu; ale to świadectwo ponieważ nie nadaje mocy dekretowi, nie jest konieczne potrzebne. Nadto widzimy, że brakowało podpisów na dekretach wielkiej liczby Soborów. Niechajże nam pokażą podpisy Biskupów u spodu aktów Soborów Wieneńskiego, Lugduńskich, w Kostnicy (Konstancji), w Lateraneńskich.

Błędne więc mniemanie, że dekret, aby uzyskać moc zobowiązującą, winien nosić podpisy Biskupów. Prawda, że przy niektórych Soborach uchwała nie była zupełną, aż po zamknięciu i dopóki akt razem zebranych nie podpisał Episkopat i Papież. Ależ ta reguła stosuje się tylko do Soborów, na których Papież osobiście nie prezydował. Zresztą jest to zasadą przyjętą przez wszystkich dobrych teologów a nawet niektórych doktorów gallikańskich, że dekrety nie są prawomocne, dopóki Papież nie przyłoży swojego zatwierdzenia. Przypuściwszy, że Sobór zebrał się z dala od Papieża, który odbywa swe narady, głosowania, sesje bez wszelkiego współdziałania Głowy Kościoła, ogłoszenie uchwał na sesji solennej nie ma jeszcze zatwierdzenia papieskiego; mogą tedy jeszcze ulec zmianie, nie przysługuje im przywilej nieomyślności. Jeżeli tedy Sobór taki zamierza dekrety poddać powadze najwyższej, chociaż już są opatrzone podpisami Biskupów, natenczas prawdą jest, że kanony mają ważność swą dopiero po zamknięciu sprawy, czyli wtenczas, kiedy Papież oznajmi czy definicje ułożone przez zgromadzonych Biskupów przyjmuje lub nie. Ale zupełnie inaczej ma się rzecz, skoro Papież osobiście przewodniczy Soborowi.

Skoro nad uchwałą dyskutowali i głosowali Ojcowie a Papież na mocy swej najwyższej powagi zdanie Biskupów potwierdza, dekret jest zupełny; niczego nie braknie co nadaje moc wyrokowi Soboru. Czy się Sobór rozdzieli po ogłoszeniu dekretu, czy dalej ciągnie swe prace, czy uzyskał podpis Papieża i Biskupów albo też nie, wszystko to rzeczą jest przypadkową i nie sięga substancji samej uchwały. Esencjonalna jest uchwała Soboru i potwierdzenie Papieża.

Konstytucja więc dogmatyczna jest zobowiązująca od chwili, w której Papież objawia swe placet co do uchwały soborowej. Tak też pojmowała Stolica Rzymska. Papież nie tylko w dzień sesji publicznej oświadczył autentyczną formułę potwierdzenia, lecz nadto konstytucję *Pastor aeternus* z własnym i z podpisem sekretarza Soboru przybić kazał w miejscach, gdzie zwykło się ogłaszać prawa papieskie, tj. na bramie Bazyliki Watykańskiej i na Campo Fiori. Uważał więc konstytucję za prawomocną, chociaż nie została podpisana przez Ojców.

*Może czekać wypada, dopóki z każdej diecezji Biskupi nie podają wiadomość autentyczną o nowej uchwale?*

Na to pytanie odpowiemy, podając zasady jednomyślne teologów odnoszące się do ogłoszenia praw kościelnych. – Jeżeli mowa o prawach dyscyplinarnych, pewna część autorów uczy, że nie zobowiązują przed ogłoszeniem urzędowym w diecezji; wielu mówi znów, że są prawomocne dekrety dyscypliny, skoro Biskupi je przyjmą. Argumenty, na których się opierają, wywodzą z natury tych praw; każdy wie, że prawa dyscyplinarne nie są niezmiennie, że są ustanowione jako reguły praktyczne, że są pożyteczne w pewnych okolicach i okolicznościach określonych, w innych zaś krajach i stosunkach mogłyby być szkodliwe nawet. Stąd owo prawo przyznane Biskupom w osądzeniu praw papieskich. Autorowie broniący tej zasady nie myślą w niczym ujmować władzy papieskiej, i owszem widzą w tym spokojne zezwolenie Stolicy Apostolskiej.

Mimo to powyższą zasadę odrzucają lepsi teologowie nawet, mówiąc o prawach dyscyplinarnych i w praktyce każdy prawdziwy katolik czuje się zobowiązany prawo wypełniać, skoro się dowie o publikacji prawa w Rzymie wedle form kancelarii. To zaś nie odbiera Biskupowi prawa przesłania Papieżowi uwag i powodów, dla których dekret w jego diecezji byłby szkodliwy. Papież w takim razie albo dyspensuje lub stosowne czyni modyfikacje.

Inaczej ma się rzecz w rzeczach wiary. Artykuł wiary jest prawdą objawioną przez Boga, bez względu na miejsca, czas i okoliczności zobowiązuje w całej pełni. Każdy chrześcijanin powinien poznać prawdę, a ogłoszenie jej jest zawsze wczesne, gdyż prawda zbawia dusze, błąd je zabija. Prawda jest ta sama dla wszystkich. A więc racje przemawiające za koniecznością ogłoszenia osobnego przy prawach o karności kościelnej, nie mają wagi przy wyrokach wiary. Zasadą tedy przyjętą przez wszystkich jest, że artykuł wiary zobowiązuje od chwili, w której właściwa władza go ogłosi, a do naszej wiadomości dochodzi w jakikolwiek sposób. Moglibyśmy przytoczyć na poparcie liczne powagi teologiczne.

Za dowód posłużyć także może zachowanie się wobec dekretów Soboru Trydenckiego. Część dyscyplinarna Soboru była uroczyście ogłoszoną w bardzo wielu kościołach za staraniem Papieży; i niektóre z tych dekretów zobowiązały tylko te miejsca, kościoły, diecezje, w których były ogłoszone.

Dekret np. o małżeństwach tajemnych i wypływającej stąd przeszkodzie (*impedimentum clandestinitatis*). Kanony tymczasem doktrynalne nie potrzebowały ogłoszenia; uważano je już za obowiązujące, skoro je na każdej sesji ogłaszano, a nawet przed samym zatwierdzeniem Papieża, gdyż układano je wedle życzenia Papieża, objawionego legatom prezydującym.

Do tego dowodu praktycznego w Kościele dołączyć można świadectwa niepodejrzane z grona teologów szkoły francuskiej.

Nasamprzód przywodzimy uczonego Tournely. W księdze swej o moralności w traktacie (*o prawach* rozdz. V) o prawie ludzkim broni tego zdania, że prawa papieskie nie zobowiązują, zanim w każdej prowincji ich nie ogłoszą. Ugruntowawszy swą tezę rozwiązuje następujące obiekcje. Czwarta brzmi w ten sposób: Jeżeli prawa kościelne, aby zobowiązywały wiernych, koniecznie w prowincjach powinny być ogłoszone, kanony wiary zatwierdzone na Soborach mogą odrzucić ci, u których nie zostały ogłoszone. – Oto w ten sposób rozwiązuje. Rzecz ma się inaczej. To co ogłoszono prawdą wiary, będąc wszędzie korzystnym, powinno się przyjąć jako słowa Boga. *Trzeba więc na nią się zgodzić od chwili, w której na pewno o jej zatwierdzeniu się dowiedzieliśmy, bądź to przez ogłoszenie formalne, bądź też w inny jakikolwiek sposób.*

Inny sławny profesor Sorbony Bailly, którego książka teologiczna, zanim spotkała się z Indekssem przez długi czas służyła za podręcznik w seminariach francuskich, uczył to samo, dodając następującą rację: "Dekrety wiary są niezmiennie i nie zawierają nic nowego". To znaczy, że wyświecają wiarę dawną przyćmioną na chwilę; podczas gdy prawa Zwierzchności kościelnej zaprowadzają nową praktykę często mogącą szkodzić w niektórych okolicach (*De legibus*, c. III).

Teologowie i kanoniści nowsi poszli za tą tradycją Sorbony. Lequeux w księdze prawa kanonicznego potępionej przez kongregację Indeksu z powodu zasad gallikańskich, uznawał jednak najwyraźniej, że dekrety Papieża w sprawach wiary, moralności mają moc zobowiązującą, bez poprzedniego uroczystego ogłoszenia w rozmaitych diecezjach (*Manuale compendium juris canonici*, t. I, p. 51).

Na koniec jeden z najslawniejszych profesorów św. Sulpicjusza Icard mówi: "Co do konstytucji dogmatycznych Papieża, każdy uważa je za zobowiązujące, skoro się tylko wie na pewno, że Stolica Apostolska je wydała i nie potrzebuje ich ogłaszać osobno w każdej prowincji" (*Praelectiones juris canonici*, t. I, p. 124).

Stosując regułę ową do konstytucji *Pastor aeternus*, nietrudno widzieć jakie praktyczne wnioski stąd wyciągniemy.

Spodziewać się trzeba, że wszyscy Biskupi uwiadomią swych wiernych w diecezjach o uchwale Soboru. Krok ten jest tym pożądanym w obecnych okolicznościach, że opozycja małej liczby prałatów przeciw definicji tym była smutniejszą. Wszyscy wierni katolicy widzieliby chętnie owych prałatów, którzy sądzili, że z obowiązku się opierają, w łączności z Papieżem i z niezmierną większością Episkopatu katolickiego. Taki krok pokazałoby dobitnie, że jedno jest serce, jedna dusza między pasterzami Kościoła.

Lecz gdyby dla jakichkolwiek powodów Biskupi zaniechali ogłoszenia konstytucji w swych diecezjach, czy wierni nie są zobowiązani poddać się? Są bez wszelkiej wątpliwości w myśl wszystkich teologów katolickich, nie wyjmując nawet gallikańskiego zakroju.

Zresztą konstytucję ogłoszono publicznie wobec wszystkich Biskupów Soboru, ich teologów, wielkiej liczby księży i świeckich zebranych w Rzymie z całego świata, jak niegdyś zgromadzali się Izraelici z całego świata do Jeruzalem na dzień Paschy.

Wróciwszy do kraju opowiedzieli co widzieli i słyszeli a nikt rozsądny nie będzie się ważył podać w wątpliwość prawdziwości ich świadectwa. A prędeż jeszcze gazety wszystkich obozów ogłosiły dobrą wiadomość nawet w chatkach najmniejszej parafii. O treści więc uchwały i jej ogłoszeniu na Soborze nie ma najmniejszej wątpliwości.

Jasna więc rzecz, że nie wolno powoływać się na milczenie Biskupów, utrzymując, że wolni jesteście od wierzenia lub niewierzenia w nieomyślność, dopóki nie ogłoszą w swoich diecezjach uchwały. Różne ustępy dekretu mają to samo znaczenie, co każdy inny artykuł wiary. Odrzucać je, znaczy wyrzekać się wiary chrześcijańskiej; dobrowolnie o nich powątpiewać jest tym samym grzechem co dobrowolnie wątpić o każdym innym artykule Symbolu; mówić przeciw nieomyślności jest grzechem przeciw wierze w równym stopniu, jak mówić przeciw innym prawdom objawionym i jako takim przez Kościół podanym; np. przeciw wcieleniu lub istotnej obecności Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Słowem od chwili, w której Ojciec święty solennie naukę ogłosił, nie wolno odrzucać nieomyślności Papieża bez zabrnienia w herezję bądź formalną bądź materialną stosownie do zatwardziałości indywiduum lub dobrej jego woli. (O. Desjardins, *Bul. du Concile*).



Artykuł z czasopisma "Tygodnik Katolicki", Grodzisk, 30 września 1870. Nr 39, ss. 613-615.  
(1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

### **Przypisy:**

(1) Por. 1) [Uchwały i wyroki Świętego Soboru Watykańskiego za Piusa IX 1869-1870 zebranego krótko wyjaśnione, wraz z obszernym a prostym wykładem artykułu Wiary "O nieomylnym nauczycielstwie Rzymskiego Papieża"](#) przez X. Dra Józefa Krukowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

2) Ks. Franciszek Hettinger, [Nieomyślność Papieża.](#)

3) a) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#) b) [Mały katechizm o Syllabusie.](#)

4) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, [Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształcanych.](#)

5) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.](#) b) [Zarys dogmatyki katolickiej.](#) c) [System modernistów.](#) d) [Modernistyczny Neokościół.](#) e) [Problem istnienia Boga.](#) f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny.](#) g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska.](#) h) [Modernizm w książce polskiej.](#)

6) Ks. Piotr Semenenko CR, a) [O Wierze.](#) b) [O nieomyślności Kościoła.](#) c) [O gorszeniu się z prawdy Bożej.](#) d) [Poza Kościołem nie ma zbawienia.](#) e) [Skład Kościoła.](#) f) [O Chrystusie w Kościele.](#) g) [Męka i śmierć Jezusa Chrystusa Pana naszego. Chrystus zelżony w Kościele.](#) h) [Papież zawsze ten sam jest formalnie, co i materialnie \(Papa semper idem sit formaliter qui et materialiter\).](#)

7) Ks. Jacek Tylka SI, a) [Dogmatyka katolicka.](#) b) [Traktat o Kościele Chrystusowym.](#) c) [O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii.](#) d) [O własnościach religii.](#) e) [O cnotach heroiczych.](#)

8) P. Ferdinandus Cavallera SI, [Thesaurus doctrinae catholicae ex documentis Magisterii ecclesiastici.](#)

9) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.](#)

10) Akta i dekrety świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia \(Acta et decreta sacrosancti oecumenici Concilii Vaticani \(1870\), Primum Schema Constitutionis dogmaticae de Ecclesia Christi Patrum examini propositum\).](#)

11) Bp Michał Nowodworski, a) [Papież Liberiusz.](#) b) [Honoriusz papież.](#) c) [Wiara i rozum.](#) d) [Liberalim.](#)

- 12) Józef kard. Hergenröther, [Rzekome błędy i sprzeczności Papieży.](#)
- 13) Ks. Piotr Skarga SI, a) [O świętej monarchii Kościoła Bożego i o pasterzach i owcach. Kazanie na wtórą Niedzielę po Wielkiejnocy. \(De Sancta Ecclesiae Dei Monarchia et de Pastoribus et Ovibus. Concio pro Dominica secunda post Pascha\).](#) b) [O kłakolu heretyckim i diabelskiej wolności religijnej \(De haeretica zizania et diabolica libertate religiosa\).](#) c) [O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim i ruskim od tej jedności odstąpieniu, oraz Synod Brzeski i Obrona Synodu Brzeskiego.](#)
- 14) Bp Władysław Krynicki, a) [Dzieje Kościoła powszechnego.](#) b) [Sobór Watykański.](#) c) [Zasady modernizmu.](#)
- 15) Ks. Zygmunt Golian, [Moderantyzm a ultramontanizm.](#)
- 16) Ks. Umberto Benigni, [Ultramontanizm.](#)
- 17) Ks. Antoni Tauer, [Gallikanizm. \(Gallikańskie swobody\).](#)
- 18) Ks. Augustyn Arndt SI, [Ignacy Doellinger. \(Ignaz von Döllinger. Eine Charakteristik von Dr. Emil Michael S. J.\).](#)
- 19) "Przegląd Lwowski", a) [Kongres omylników w Monachium.](#) b) [Rozmowy kanclerza Bismarcka.](#) c) [Döllingeryzm w Krakowie.](#) d) [Wobec wypadków krakowskich.](#)
- 20) "Tygodnik Soborowy", a) [Biskupi wobec Soboru i Papieża.](#) b) [Zamiary masonerii co do Soboru. Matriarchinie Soboru.](#) c) [Nieomyślność papieska i niemiecka teologia.](#)
- 21) Ks. Antoni Krechowiecki, a) [Nauki niedzielne. Skład Apostolski według Ewangelii i Ojców Kościoła.](#) b) [Skład Apostolski według Ewangelii i Ojców Kościoła. Wierzę w Boga Ojca Wszchemogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. – Cel i znaczenie Adwentu. – Walka na niebie. – Upadek Aniołów. – Rozliczne nazwy szataństwa, jego natura, działanie. – Wpływ szatana w świecie dzisiejszym.](#) c) [Errata historii co do Papiestwa w kolei wszystkich wieków. Studium krytyczne.](#) d) [Nieomyślność papieska w stosunku do historii i państwa.](#) e) [Skład Apostolski według Ewangelii i Ojców Kościoła. "Święty Kościół Powszechny...". Czy być mogą i co znaczą nowe dogmaty w katolickim Kościele? – Nieomyślność Kościoła i Apostolskiej Stolicy. – Wyrok powszechnego Watykańskiego Soboru. – Stwierdzenie Nieomyślności Papieskiej: świadectwa Ewangelii, Ojców świętych, Soborów i całej katolickiej tradycji. – Fakt bezbłędności Papieży w rzeczach wiary. – Główne powody niechęci i wrzawy obudzonej orzeczeniem Nieomyślności tej. – Faryzeizm jej nieprzyjaciół.](#)
- 22) Papież Pius IX, [Akt wiary w przywileje Maryi i nieomyślność Papieża.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



# TYGODNIK KATOLICKI

№ 39.

Grodzisk, 30 września 1870.

№ 39.

Tygodnik katolicki wychodzi co tydzień w Piątek. Cena prenumeraty 1 tal. 20 agr. ćwierrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Poznania (Posen, Grand Ducé de Posen). Redakcja odbiera tylko frankowane korespondencje. Rękopisy zwracają się tylko na wyraźne poprzednie żądania. Po utyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.

**Spis rzeczy:** Konstytucya pastor aeternus. — Korespondencje: Rzym 1, 2. — Kartki z pamiętnika. — Najazd pijemonki. — Protestacye w Niemczech przeciw nieomyślności papieżkiej. — Wiadomości potoczne.

## Konstytucya Pastor aeternus.

Czytelnicy znają text konstytucyi dogmatycznej: *Pastor aeternus*, ogłoszonej na sesyi publicznej Soboru d. 18 lipca. Nie będzie pewnie od rzeczy podać dzisiaj kilka objaśnień co do rozmaitych ustępów tego ważnego dekretu, wskazując zarazem na pobudki jakieśmi święte zgromadzenie powodowane zatwierdziło każdy ustęp, z jakiego się całość składa.

Przedewszystkiem jednak trzeba sobie odpowiedzieć na jedną kwestyą wstępną, która wymaga ścisłego a gruntownego rozbioru. W tej bowiem sprawie naczytać i nasłuchać się można najpotworniejszych teoryi. Pytaniem owem jest po prostu: *Czy uchwała ogłoszona przez Sobór na sesyi publicznej zobowiązuje od chwili promulgacji? Czy od tej chwili każdy chrześcianin jest w sumieniu zobowiązany uczynić akt wiary w nieomyślność Papieża, jak to czynić winien przy wszystkich innych artykułach wiary katolickiej?*

Niektórzy zawieszają sąd swój aż do chwili, w której dekret Soboru razem będą wydane z podpisem Papieża i Biskupów. Nieomyślność, mówią, jest zadekretowana, ale jeszcze nie potwierdzona. Inni znów mniemają, że konstytucyą trzeba z urzędu wiernym ogłosić za pośrednictwem Biskupów; ponieważ, mówią, to co znane z gazet albo z posłuchu nie może wiązać sumień katolików.

Inni nareszcie odpychając uchwałę, nie chcą się poddać wyrokowi Soboru. Sobór Watykański, powtarzają, nie cieszył się potrzebną swobodą; tyrania papieżka wywierała nacisk nie dający się pogodzić ze swobodą głosu. Owszem, Biskupi byli świadkami przemieszczającymi się; ich posłannictwo było reprezentować wiarę swego ludu, a oni, ludzie słabi, własną opinią postawili w miejsce dawnej wiary; wynieśli do dogmatu naukę przeciwną naturze i sprzeciwiającą się nauce wyznawanej przez całą przeszłość wiekami uświęconą.

W tém krótkim streszczeniu zawarte wszystko co codziennie czytaliśmy i słyszeliśmy, począwszy od O. Hiacynta aż do prof. Reinkensa i tylu innych tuzinkowych teologów przy kufelku piwa. Hiacynt w świeżem swym wystąpieniu przeczy nieomyślności papieżkiej, ponieważ taki przywilej zdaje mu się zbyt wielkim jak na człowieka śmiertelnego; a że Sobór nie głosował tak jak sobie ex-karmelita wymarzył, ogłosił Sobór obecny za pozbawiony swój doniosłości i apeluje do trybunału bożego.

O. Hiacynt przeliczył się; sądził bowiem, że w XIX. wieku odegrać będzie mógł rolę Lutra. Jego zresztą odosobnienie powinno mu być dostatecznym dowodem, że jest w wielkim błędzie. Protestanci na Soborze Trydenckim również odwoływali się do innego Soboru, któryby nie był pod wpływem Papieża. A mimo ich nawoływań katolicy przyjęli wszystko, co Sobór Trydencki zawyrokował. Powiedzmy tutaj, że jeżeli przeciwnicy Soboru przedstawiali go jako zgromadzenie rządzące\* się i rządzone jedynie wolą arbitralną Stolicy Apostolskiej, sami Ojcowie Soboru wiarogodniejsi od bezimiennych autorów broszur zaprotestowali przeciw podobnym oszczerstwom.

W czém bowiem wolność Soboru została ścieśnioną? Czyż Papież użył przemocy, aby sprowadzić Biskupów do Rzymu na dzień 8. grudnia? Czy ich trzymał w Rzymie postrachem? Czy w czemkolwiek ukrocił dyskusyą Soborową i głosowanie ostateczne? Wszyscy na to się zgadzają, że jeżeli jakiegokolwiek było przekroczenie, to przekroczenie granic wolności. Papież i Kardynałowie przewodniczący posuwali aż do ostateczności względem na wolność dyskusyi; ktokolwiek zażądał głosu, otrzymywał.

Co do głosowania, nie było z niem żadnego nacisku, chyba taki, jaki wywiera naturalnie większość wobec mniejszości. Któżby ważył się utrzymywać, że do liczby 88 Biskupów głosujących przeciw nieomyślności, żaden inny bez wszelkiej obawy dołączyć się nie mógł? Czy podobna uwierzyć, że 45 biskupów Francuzkich, którzy głosowali za dekretem, mniej swobodnie głosowali, aniżeli 25, którzy głosowali przeciw? Ze strony opozycji była zgoda najzupełniejsza; zebrania się powtarzały, aby się porozumieć co do składania swych głosów; zachęt im nie brakowało. W łonie większości przeciwnie, nie było innej agitacyi, prócz przekonania wewnętrznego.

O niczém nie kombinowano naprzód; podczas Soboru usiłowano kilkakrotnie zdobyć się na akt wspólny; nie się nie udawało. Dalekimi będąc od tego, aby przyjąć słowo rozkazu od Papieża lub od Kardynałów przełożonych, Ojcowie skarżyli się, że im nie wolno wzięść inicjatywy w układzie dekretu nieomyślności papieżkiej.

Za dalekoby nas prowadziło wylizanie wszystkich kroków jakie czynili prezydujący Soborowi, zanim udało się uzyskać pozwolenie wprowadzenia kwestyi na Sobór, następnie o to, aby ją rozbierno przed innemi kwestyami, dalej by skrócić można rozwlekłość dyskusyi, a najczęściej ich wnioski zostawały bez skutku.



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXXII, Kraków 2022